

Nic śmiesznego

Bartosz Szpojda

Tegoroczne Mistrzostwa Polski Drwali odbyły się podczas Targów Leśnych w Rogowie. Niby miejsce na taką imprezę w sam raz, niby wszystko powinno być super, ale nie było. Delikatnie rzecz ujmując, całość określić można jako jedno wielkie nieporozumienie

Bynajmniej nie z winy zawodników czy sędziów. Obie „ekipy” bowiem stanęły na wysokości zadania i pokazały, że nawet w niesprzyjających warunkach można być profesjonalistą. Co innego organizatorzy, czyli Stowarzyszenie Przedsiębiorców Leśnych.

Co będą prezentował, gdy przestanę być?

30 zawodników z kraju, plus trzech mistrzów z Finlandii – oto jaka ekipa przybyła do Rogowa, by *de facto* podsumować całoroczne zmagania w posługiwaniu się pilarką. Jak wiele pracy i funduszy trzeba włożyć w zdobycie prawa startu w takiej imprezie, wiedzą tylko oni. Co to oznacza? Ano tyle, że nie przyjechali tu amatorzy, którzy zawodnicze szlify zdobywają na swych podwórkach, produkując opał na zimę, tylko zawodowcy, częstokroć utytułowani w kraju i za jego granicami, którym zarówno rywalizacja sportowa, jak i codzienna praca w lesie, niekoniecz-

nie jest obca. Podobnie prezentowała się ekipa sędziowska – obecna na większości imprez w kraju, znająca się na swoim fachu i, co tu kryć, rozchwytywana przez organizatorów wszelkiej maści zawodów z „pilarką w roli głównej”. Teoretycznie taki skład, miejsce imprezy i jej ranga powinny być gwarantem najwyższej klasy zmagania w kraju, szczególnie, jeśli ma się świadomość, że w przyszłym roku to właśnie w Polsce mają odbyć się, uwaga!, Mistrzostwa Świata Drwali (w Wiśle 9–11 września). I nie – to nie jest ponury żart. A jednak, patrząc na to, co działo się w Rogowie, można odnieść takie wrażenie.

Oczom ich ukazał się las...

Zacznijmy tradycyjnie od początku – czyli od ścinki drzew na dokładność. W skrócie – na powierzchni zrębowej należy w odpowiednim czasie powalić sztukę w taki sposób, by ta trafiła (najlepiej) w palik, przy okazji nie robiąc błędów podczas formowania

pnia. Przepisy IALC (International Association Logging Championships) dość dokładnie precyzują, jakie to powinny być drzewa: „Wybrane drzewa muszą być mniej więcej tej samej wysokości, praktycznie tej samej grubości i tego samego gatunku. Średnica pierśnicy może wynosić 28–38 cm, ale różnice pomiędzy drzewami nie mogą wynosić więcej niż 4 cm. Drzewa pochylające się więcej niż 2 stopnie, o wyjątkowo bujnej koronie lub noszące oznaki butwienia nie nadają się do konkurencji ścinki [...]”. Można się więc spodziewać, że skoro to Mistrzostwa Polski, przy okazji największej imprezy tego typu w kraju, jakimi są ponoć Targi Leśne w Rogowie, to i drzewa będą „na miarę naszego sukcesu”. Niestety – albo miara za długa, albo sukces miał wielu ojców. To, co można było zobaczyć na zrębie, podobno przygotowanym do przeprowadzenia zawodów, wyjątkowo dobrze, obrazuje fragment dialogu z filmu „Nic śmiesznego”:

Reżyser: Jak to „to ten”?! Chcesz powiedzieć, że ten obiekt znajduje się w zasięgu mojego wzroku? Pokaż go, to palcem, bo chciałbym uwierzyć, że śnię.

Adaś Miauczyński: No to.

Reżyser: To?! Co to jest?!

Adaś Miauczyński: No, jak to co? Las.

Tak mogłaby wyglądać rozmowa pomiędzy zawodnikiem, a osobą odpowiedzialną za przygotowanie powierzchni. Bo ta przypominała raczej rozbebeszony zrab, pozostawiony na pastwę „gałęziarzy” (których, *notabene*, niektórzy zawodnicy oczekiwali), a nie przygotowane, nawet niezbyt profesjonalnie, miejsce do ścinki w ramach mistrzostw Polski. Drzewa o kilku czubach, złamane i zwiśające gałęzie (patrz ramka: No co, żarty się skończyły), pełne spektrum średnic, czy odchylenia znacznie powyżej wspomnianych 2 stopni, a przy okazji totalny bajzel na powierzchni – oto co ukazało się oczom zawodników i sędziów. Ci pierwsi chcieli zbojkotować całą imprezę, a ci drudzy wcale im się nie dziwili. Skończyło się jednak tylko na tym, że ścinka na dokładność (o ironio!) polegała na jak najlepszym „wyrzeźbieniu” pniaka. A za „palik” każdy z uczestników dostał maksymalną liczbę punktów.

No to sobie piłować jak jakiemuś żającu?

Po blamażu dnia pierwszego można by się spodziewać, że konkurencje precyzyjne, które odbyły się na terenie targowym, przy udziale publiczności, nadrobią koszmar ścinki „na dokładność”. Guzik prawda.

Noc poprzedzająca drugą część zawodów uraczyła Rogów deszczem, co niezbyt dobrze wróżyło temu, co zastano na placu. Błoto i śliska trawa to tylko część „atrakcji”, jakie czekały na zawodników. Przygotowanie konkurencji precyzyjnych pozostawiało bowiem, wbrew nadziejom, wiele do życzenia. Stół do zmiany łańcucha, którego blatem była płyta pilśniowa, na szybko pociągnięty czerwoną farbą, nie tylko był średnio gładki, ale przy bliższym kontakcie pozostawiał czerwone ślady. Deska przy przerynke precyzyjnej (na dokładność) była krzywa, co wprawiało w lekkie za-

kłopotanie niektórych zawodników. Niedokładności nie ominęły także konkurencji okrzesywania, gdzie kołki nabyte w kłodę częstokroć były najeżone sękami, a przy okazji miały dziwną skłonność do chwiania się w każdą stronę.

Dla dopełnienia obrazu dodać należy, że zawodnicy, mimo aury lekko deszczowej (a taka była na początku imprezy), nie mieli do dyspozycji od danego najmniejszego namiotu, o ławkach lub jakichkolwiek stołkach nie wspominając. O tablicy wyników, która była zwykłą tablicą wypełnioną rzędami cyferek pisanymi odręcznie, bez nazwisk i imion zawodników, schowaną na tyłach namiotu sędziowskiego, także wspomnieć wypada. Trudno było z takowej odczytać coś samym zawodnikom, o stojących po drugiej stronie placu kibicach nie wspominając. Oczywiście można założyć, że organizatorzy wyszli z założenia, że wszyscy zebrani doskonale orientują się w tym, kto jest kim na zawodach i jeszcze lepiej wiedzą, jak kształtują się wyniki punktowe, kto z kim walczy w bezpośrednim starciu, czy kto jest właśnie liderem. Ale kto w to uwierzy?

Znowu drugi. Całe życie drugi

Na koniec pozostała do poruszenia jeszcze jedna, ważna kwestia – finanse. Wpisowe na Mistrzostwa Polski, jak twierdzą zawodnicy, było jednym z najwyższych w kraju i wynosiło 200 zł. Może to i nie jest kwota oszałamiająca, ale doliczmy do tego wszelkie koszty pośrednie i wychodzi już spora kasa, którą trzeba wyłożyć, by wziąć w nich udział. Dodatkowo, poza pieniędzmi, które wyklada SPL, są także liczni sponsorzy, w tym ten główny – Makita. Można więc sobie wyobra-



Stół do zmiany łańcucha, którego blatem była płyta pilśniowa, na szybko pociągnięty czerwoną farbą, nie tylko był średnio gładki, ale przy bliższym kontakcie pozostawiał czerwone ślady

zić, że wszystkim finansującym w jakiś sposób – pośredni lub bezpośredni – powinno zależeć, by wszystko było na poziomie przynajmniej bardzo wysokim. Niestety – po tym co przyszło nam oglądać, takiego wrażenia nie ma. Jest natomiast inne – Mistrzostwa Polski Drwali Rogów 2015 zrobiono na przysłowiowy „odwal”, a mottem przewodnim organizatorów zapewne było hasło „taniocść”.

Jako podsumowanie niech posłuży cytat z wypowiedzi jednego z zawodników. – *Te zawody przejdą do historii, szkoda tylko, że nie w pozytywnym sensie.* ☺

www.centrumlesne.trzcianka.com.pl

CENTRUM LEŚNE
Michał Bociański

Weimer



- przyczepy i żurawie Weimer
- części i asortyment LKT • wciągarki
- rębaki • urządzenia zrywkowe
- pługi, pogłębiacze i części do nich
- liny, haki, łańcuchy, zaczepy, zamki, kliny
- maczety, kostury, korowarki, szpadle
- naprawy sprzętu leśnego

ul. Wyszyńskiego 12, 64-980 Trzcianka • tel. (67) 216 47 45 • faks (67) 216 24 69 • tel. kom. 501 719 233 • centrumlesne@meostrada.pl

REKLAMA

WYNIKI W KATEGORII SENIORÓW

1. Indyk Grzegorz	1626
2. Szarmach Kamil	1607
3. Szala Roman	1606
4. Bilski Tomasz	1590
5. Stochniałek Jacek	1583
6. Moczulski Stanisław	1564
7. Kraus Andrzej	1543
8. Brewka Marcin	1537
9. Kowol Tomasz	1527
10. Dobreńko Adam	1524
11. Biłozewski Stanisław	1472
12. Jarząb Paweł	1448
13. Schwichtenberg Zbyszko	1444
14. Bagrowski Marek	1429
15. Wesołowski Paweł	1407
16. Sobolewski Zenon	1346
17. Izdebski Bogusław	1306
18. Królik Julia	1298
19. Jurczyk Sylwester	941
20. Lewandowski Przemysław	647
21. Błaszczak Robert	479

WYNIKI W KATEGORII JUNIORÓW

1. Oman Piotr	1563
2. Badura Sebastian	1562
3. Wawrzak Adam	1557
4. Schuetza Łukasz	1546
5. Szykut Grzegorz	1293
6. Glazer Robert	1199
7. Lepak Justyna	1160
8. Wójtowicz Łukasz	1122
9. Gleba Magdalena	966



Deska przy przerzynce precyzyjnej była krzywa, co wprawiało w lekkie zakłopotanie niektórych zawodników



Fot. M. Bodył (2)

Na ceremonii kończącej Mistrzostwa zabrakło podium dla zawodników



Uczestnicy najtańszych zawodów drwali w historii...


No co, żarty się skończyły

Jako dziennikarz miesięcznika Drwal mam przyjemność brać udział w wielu zawodach drwali – tych „oficjalnych”, jak i tych bardziej „widowiskowych”. I szczerze przyznam, że do tej pory nie widziałem czegoś tak beznadziejnego. To mocne słowa, ale tydzień wcześniej brałem udział w zmaganiach organizowanych nieopodal Starogardu Gdańskiego (relacja na str. XX), gdzie obecny był ten sam przedstawiciel SPL, który asystował podczas Mistrzostw Polski, a gdzie organizacja imprezy stała na wyjątkowo wysokim poziomie. Być może był tam tylko ciałem, a duchem szybował gdzieś indziej (choć i ciało zaginęło na czas wręczania nagród, o nominacjach do MPD nie wspomnę) i nie miał okazji przyjrzeć się temu, w jaki sposób przygotowuje się zawody. A może SPL wyszło z założenia, że sam fakt, iż to oni je organizują, wystarczy, by było super. Tak jednak nie jest. I nawet przeprosiny z ust wiceprezesa tego nie zmienią.

Na naszym profilu FB umieściłem kilka zdjęć z MPD. Polecam uwadze Zarządu Stowarzyszenia lekturę komentarzy, jakie znalazły się pod nimi. Bynajmniej nie osób „z zewnątrz”, a samych zawodników. Jeden pozwolę sobie przytoczyć.

Moje [drzewo] nr 20 [miało] pięć czubków, szósty złamany. Poprosiłam aby sprawdzili, czy ten wierzchołek wisi, czy „rośnie”, na szczęście od razu po interwencji sędziego dali mi nowe drzewo i nie musiałam ścinać tego niebezpiecznego. Od pięciu lat kręcę się po zawodach drwali i poziom tych był najniższy, niestety. Nie ma co się oszukiwać, biorąc pod uwagę choćby Mistrzostwa Polski (byłam tylko w Kielcach i Koszęcinie) to nie ma żadnego porównania do ubiegłych lat.

Jest wiele o, czym można było by pisać np.: krzywe drzewa, powierzchnia zrębu zasypana stertami gałęzi, problem ze stołami do zmiany tańcucha w pilarce, krzywe deski na przerzynce na dokładność, ruszające się kołki w „jeżach” do okrzyszowania... Można było by długo pisać, jak już mówiłam, te zawody przejdą do historii szkoda tylko że nie w pozytywnym sensie. Ja osobiście jestem zadowolona ze sowych wyników i na placu i z samego pniaka (szkoda tylko, że nie mogłam sprawdzić celowania na palik), zastrzeżeń nie mam, opisałam tylko co widziałam.

Pani Julii zapewne nie wypada „mieć zastrzeżeń” – w końcu jest zawodnikiem, a dodatkowo dobrze wychowaną kobietą. Ja na swe wychowanie także nie narzekam, ale z natury szczerzy chłopak jestem. I patrząc na to wszystko, co działo się w Rogowie, zaczynam mieć obawy przed tym, co stanie się w przyszłym roku, jeśli SPL nie zmieni swojego podejścia do organizacji zawodów. I do zawodów jako takich w całości też. Może czas na jakieś zmiany personalne, a może całość sobie odpuścić? Tylko tym razem oficjalnie, a nie tak jak w Rogowie. 

YouTube

Na naszym kanale na YouTube można zobaczyć te zawody na filmie



REKLAMA

ForTech Serwis

FTS®

maszyny dla leśnictwa

ForTech Serwis Maszyny dla leśnictwa Hoffman i Szumicki Sp.j.



Leszek Hoffman
tel.: 607 543 738
hoffman@fortechserwis.pl

Piotr Cybulski
tel.: 791 408 896
cybulski@fortechserwis.pl

Kraszew k. Łodzi, ul. Marysińska 3, 95-250 Andrespol

www.maszynydolasu.pl